MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr. 156. Warszawa, dn..... 19 lipca 1927r

P R Z E G L Ą D P R A S Y Z A G R A N I C Z N E J.

/ B i u l e t y n c o d z i e n n y /

Nr.156. Warszawa, dnia 19 lipca 1927 r.

1. S P R A W Y P O L S K I E.

STOSUNKI POLSKO-SOWIECKIE.

IZWIESTJA 17.VII. podaje wywiad swego korespondenta z Popowem w sprawie wkrótce mającego się odbyć procesu mienszewików gruzińskich. Popow m.in. zaznaczył, że sprawa ta nosi nazwę "sprawy mienszewików", pomimo iż sprawa ta związana jest ze sprawę szpiegów polskich. Rzecz jest tego rodzaju, że całą akcję kierowali mienszewicy gruzińscy, jeżeli nie brać pod uwagę działalności polsk.szt.gen. pod tym względem Są wiarogodne dane o ścisłej łączności między gruzińskimi mienszewikami i petliurowcami. Nie przypadkową jest też współpraca mieszkańców gruzińskich z pol.szt.gen. Państwom kapitalistycznym w celu uzasadnienia swego przyszłego napadu na Rosję Sowicką trzeba dowieść że wojna ich z Rosją Sowicką trzeba dowieść że wojna ich z Rosją jest wojną o oswobodzenie ujarzmionych przez Sowiety narodów. Trzeba więc było stworzyć rzekome ruchy wlnościowe gruzinów i t.p. Tem się też objawia, że gruzińskie kontrrewolucyjne organizacje pracują na terytorjum Polski niekrępowane, podobnie jak rosyjskie i ukraińskie, pomimo danego przez Polskę zobowiązania. /traktat Ryski/ że działalność takowych przerwie. W końcu Popow podkreślił, że sprawa powyższa obudzi masy robotnicze Sowietów i całego świata do obrony Z.S.R.R.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

LIETUVA 16.VII. naiązując do uchwały specjalnej komisji w Sejmie polskim w sprawie zmniejszenia liczby posłów na kresach, pisze m.in. Gdyby wybory odbywały się w Polsce na drodze prawnej, taj jak się to dzieje wszędzie, to mniejszości narodowe miałyby w sejmie polskim prawie połowę wszystkich posłów. Sam polski minister zaznaczył, że w wojsku polskiem służy 51% nie polaków. Tako mniej więcej proporcja panowałaby w sejmie. Przeto też bez długich ceregieli postanowiono, odjąć mniejszościom 32 posłów. Krótko i węzłowato. "I to się dzieje podczas dyktatury marsz.Piłsudskiego, który większą część swego życia spędził w walce z carskim uciskiem. Obecnie ten "Bojownik o wolność" korzysta z tych samych "doświadczonych" metod caryzmu, dla ciemiężenia swych polskich "inorodców".

Charakterystycznem, że przeciwko uchwale głosowali jedynie posłowie mniejszościowi; polacy zaś pepesowcy, chcąc by ta uchwała przeszła a nie chcąc zbrukać swej pepesowskiej "czystości" wcale na posiedzenie komisji nie przyszli.

2. Z A G A D N I E N I A   O G O L N E.

REWOLTA W WIEDNIU.

"THE DAILY TELEGRAPH" i "TIMES" 16.VII. zamieszczają jedynie szereg informacji przeważnie z Berlina /ag. Reutera i Central News/ nie podają natomiast własnego oświetlenia wypadków. Cytowany jest tylko w "Daily Telegraph" i in. znany wywiad z austrjackim wiceministerem Dr. Malkusem, który ostro wypowiadział się przeciwko socjalistycznemu Schutzbundowi i wskazał na grożący Austrji zanach czynników ekstremistycznych.

THE DAILY NEWS" 16.VII. podając szczegóły z przebiegu revolty pisze m.inn: Jak się zdaje komuniści usiłują ująć kierownictwo zajść w swe ręce, a nastrój jest tak podniecony iż można się spodziewać, iż tłumy posłuchają raczej podszeptów komunistów, niż socjalistycznych nawoływań do rozsądku i umiarkowania.

THE DAILY MAIL 16.VII. podaje informacje o zajściach wiedeńskich pod nagł.:"Ręka Moskwy w rewolcie wiedeńskiej".

THE DAILY NEWS 16.VII. pisze o wypadkach wiedeńskich, zaznaczając, że istnieją trudności w przewróceniu porządku, albowiem armja austrjacka została zredukowana przez traktat wersalski. Niedawno czyniono hałas, z powodu tego, że w ostatnich latach upadła dyscyplina w armji. Pod tym względem organizacja Socjalistów stanowi z nią kontrast. Jest więc możliwe, że władze bezpieczeństwa w Austrji są obecnie słabsze, niż były w przeszłości. Wiele zależy od stanowiska władz miejskich wobec rozruchów. Z wielu względów należy sądzić, że one są po stronie praworządności, wobec tego rozruchy nie przybiorą szerszych rozmiarów. DAILY HARALD I WESTM. GAZETTE informują bez komentarzy.

DEUTSCHE ALLG. Ztg. 19.VII. w art. wat. pisze z powodu wypadków wiedeńskich, że ustąpienie Seipla a nawet może tylko przyjęcie do rządu Socjaldemokratów byłoby hasłem do rozpadnięcia się Austji, albowiem przeważająca większość krajów związkowych nie chce nic wiedzieć o zbolszewizowanym Wiedniu. Autor /Dr. F. K./ pochwala zachowanie się rządu Sejpla, który oparł się naciskowi ulicy i odrzucił dymisję prezydenta policji wiedeńskiej. Zgoda jednak jego na utworzenie milicji która się rozwiąże po 10 dniach, jest tą zbyteczną połowicznością, której należało uniknąć. Niema żadnych gwarancji, że podobne rozruchy się nie powtórzą i nie wciągną całą środkową Europę w największy zament.

Autor zwraca uwagę, że głównej przyczyny zła należy szukać w działalności austrjackiej Socjaldemokracji, która doprowadziła do tego, że wojsko i policja stały się bezwładne. Rząd austrjacki wogóle wojska nie wzywał, aż dopiero po rozegraniu się głównych wypadków, więc dementi rządu, iż nie jest prawdą jakoby wojsko odmówiło posłuszeństwa, należy uzupełnić tem, że to wojsko wogóle nie miało sposobności odmawiać posłuszeństwa.

Autor powołuje się na pismo francuskie, które pisało, że krew wiedeńska spada na polityków z Londynu Paryża i Nowego Jorku. W końcu mówi, że istnieje więcej w Europie takich punktów, które mogą stać się ogniskiem bolszewizmu, jeżeli na czas nie zostaną poczynione zarządzenia zapobiegawcze.

Brukselska mowa premjera Poincarégo zdaje się znacznie odchylać od mowy jego w Lunevillu, jeżeli twierdzi, że leży w interesie Francji zakończenie sporów z sąsiadami. Autor zwraca się do Poincaré'go aby się zdecydował się wybrać kierunek polityki europejskiej, mianowicie po-

większać rozdarcie i brak zaufania, lub opowiedzieć się za współpracą na prawach równorzędnych, co tylko właśnie może wyciągnąć Europę z bagna i zapobiec wybuchowi rewolucyjnemu.

GERMANIA 16.VII. omawia w art.wst.wiedeńskie wypadki. Doszukując się przyczyny rozruchów autor zastrzega się, że nie należy winić za te wypadki Socjaldemokratów, niema bowiem narazie na to dowodu. Nawet burmistrz socjalistyczny Seitz robi wszystko aby opanować rewoltę i żądał ustąpienia rządu Seipla, aby objąć władzę, ale autor podkreśla że Seipel nigdy nie może się zgodzić na oddanie władzy tym ludziom, którzy wprawdzie w Wiedniu mają większość, ale są znienawidzeni przez wszystkie kraje związkowe. Oddanie władzy państwowej Socjalistom oznaczałoby emancypację tych krajów. Właśnie Socjaliści przyczynili się do demoralizacji armji, przeszczepiając na jej grunt zasady związków zawodowych i t.p.

Autor zaznacza, że za sprawców tych rozruchów należy uważać agentów rządu moskiewskiego, który to rząd chce w ten sposób powetować swoje niepowodzenia wewnętrzne i zewnętrzne. Sąsiedzi Austrji tylko czekają, aby wkroczyć i obsadzić jej terytorja. Należy życzyć sobie najszybszego przywrócenia porządku.

VORSISCHE Ztg. 17.VII. pisze w art.wst.G.Bernhard p.t."Der Acheron", że wypadki wiedeńskie są smutnym objawem wpływania na sądownictwo, które jest od polityki niezależne. Socjaldemokraci dążą do współpracy z rządem austrjackim nad zaprowadzeniem porządku, albowiem jednostronny rząd partyjny Chrześciańsko-Socjalnych wytworzył nastrój bezwzględnego wykorzystywania władzy, co w małych rozmiarach unaocznił masom wiedeńskim wyrok w Schattendorfie. Autor zaznacza, że wypadki wiedeńskie nie powinny być wykorzystane w Niemczech, tylko pod względem agitacyjnym.

LE TEMPS 17.VII. zamieszcza art.wstępny omawiający wydarzenia w Wiedniu. Dziennik pisze, że należy przyjmować z rezerwą informacje pochodzące z różnych źródeł, o tem, że ma się do czynienia z rozruchami o charakterze komunistycznym. Znamiennem jest dla obecnego kryzysu, że wybuchł on tak nagle, bez żadnych widocznych przygotowań. Jestto oczywisty dowód istnienia organizacji rewolucyjnej, co jest rzeczą niepokojącą. Fakt, że wyrok sądowy może być powodem takiego wybuchu dowodzi do jakiego stopnia rozpętały się namiętności polityczne w Austrji. Propaganda socjalistyczna usposobiła tak umysły ludności, że waży się ona na najryzykowniejsze ewentualności. Trudno jest wierzyć w przyszłość państwa, któremu wystarczy incydent, aby spontanicznie przemienić manifestację na bunt, a bunt na zamach rewolucyjny. Nie może być mowy o jakiejkolwiek stabilizacji, gdy rząd nie jest pewny jutra i gdy propaganda socjalistyczna w tym stopniu zawładnęła czynnikami normalnego życia w kraju, jak koleje, poczta telegraf i t.p. Nie należy brać serjo pogłosek pochodzących ze źródeł włoskich o rzekomo proklamowanej w Wiedniu dyktaturze komunistycznej. Komuniści nie mają realnego wpływu ani na demokrację, ani na socjalizm Austrjacki. W końcu dziennik wyraża nadzieję, iż Mgr. Seiplowi uda się opanować strejk pracowników instytucji użyteczności publicznej; w innym bowiem wypadku mogłaby powstać obawa przed niebezpieczeństwem prawdziwej rewolucji.

JOURNAL DES DEBATS 17.VII. pisze, iż wypadki wiedeńskie wywołały wielkie zdziwienie ze względu na ich charakter nieoczekiwany. Powody zaburzeń wydają się jasne i ich spontaniczność jest oczywista. Rozmiary ich świadczą o tem, jaki chaos panuje jeszcze w umysłach ludności Austrji a w szczególności jej stolicy w związku z trudnościami natury ekonomicznej i społecznej. Trudno jest przewidzieć jakie konsekwencje pociągną za sobą te wydarzenia i w jakim sensie

mogą one być wyzyskane zarówno przez poszczególne jednostki jak i partje, które w Austrji i zagranicą widzą we wzburzeniu środki zmierzające do trjumfu ich aspiracji.

LE MATIN 17.VII. pisze we wstępie poprzedzającym wiadomości telegraficzne o wybuchu zaburzeń w Wiedniu, że trudno przewidzieć, jakie przybiorą rozmiary i czy jest to początek rewolucji. W każdym razie można twierdzić, że taki ruch nie mógł wybuchnąć spontanicznie lecz był przygotowany przez przywódców stronnictw. Dla tego też wypadki te mają konsekwencje natury politycznej. Ruch ten będzie bez-wątpienia wyzaskany przez zwolenników Anschluss'u.

JOURNAL DE GENEVE 17.VII. pisze: na dnie zajść wiedeńskich leży to, że Austrja powojenna nie odzyskała równowagi i niema wiary w przyszłość. Pomiędzy Wiedniem, wielką stolicą socjalistyczną a resztą kraju głęboko katolickiego istnieje tylko nienawiść. Ta nienawiść jest zjawiskiem strasznem w kraju gdzie rząd jest rozbrojony. Zajścia wiedeńskie wskazują na absurdalną politykę rozbrojenia, którą Ententa stosuje w obec Austrji. Państwo to nie posiada w policji dostatecznej do utrzymania porządku. Artykuł kończy się konkluzją, że jeżeli chce się pozwolić żyć Austrji, trzeba dać jej środki wojenne i ekonomiczne jakich potrzebuje.

IZWIESTJA 17.VII. podają doniesienia o wypadkach wiedeńskich pod nagłówkiem:" Rewolucyjny wybuch w Austrji". Robotnicy wiedeńscy oburzeni uniewinnieniem faszystów - morderców wyszli na ulicę. Nie zważając na postanowienie wodzów został ogłoszona strajk powszechny. W manifestacji bierze udział 300.000 robotników." Doniesienia "Daily Mail" o tem, że Wiedeń ostatniemi czasy stał się centrum akcji komunistycznej w Europie i że na czele ruchu robotniczego stoją ludzie, znajdujący się w ścisłej łączności z Moskwą, dziennik sowiecki podaje p.n.:"Wymysły o wybrykach Moskwy".

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

LIETUVA 14.VII. W art. "Kłajpeda i Kowno" omawia przyczyny, które stoją na przeszkodzie do nawiązania dobrych stosunków pomiędzy obu krajami. Pierwszą z nich jest ekonomiczny i kulturalna żądza Wielkiej Litwy. Imperjalizm rosyjski i wpływy polskie nie pozwoliły na rozwój kultury litewskiej. Wojna i okupacja zupełnie zniszczyły Litwę ekonomicznie. Przeto też Litwa nie może pod żadnym względem imponować Kłajpedzie, krajowi praktycznemu i materjalistycznie ustosunkowanemu. Drugą poważną przyczyną jest brak w kraju Kłajpedzkim inteligencji litewskiej, któraby potrafiła wskrzesić obumarłe tradycji narodowe. Wreszcie trzecią - są wpływy obce. Niemiecki element, chociaż niezbyt liczny, swem wykształceniem i dobrobytem zajmuje w obszarze Kłajpedzkim przodujące miejsce. Znowu prawie wszyscy Niemcy nieprzychylnie są usposobieni do Litwy. Z tego też i z powyższych względów nie należy oczekiwać zbyt rychłego polepszenia stosunków pomiędzy obu krajami. W końcu dziennik zaznacza, że w żadnym kraju Niemcy nie mają tak rozległych przywilejów jak na Litwie. W Polsce lub w Czechosłowacji za podobne próby wichrzenia jak w Kłajpedzie, Niemcy okropnie ucierpieliby. W Polsce n.p. Niemcy są zadowoleni już tylko z tego, że Polacy nie prześladują szkolnictwa niemieckiego i nieuciskają ich.